

FARA KONINSKOWOLSKA

420 rocznica śmierci Andrzeja Tęczyńskiego wojewody krakowskiego

*Quis Vos, Tenczynii, non censeat esse
Beatos?
Lumine, qui dextro Symbola Vestra videt.
Martigenae Vobis faeuas tribuere Secures:
Donavit Volucrem Iuppiter ipse suam*

W dniu 22 maja 2008 r. mija 420 rocznica śmierci Andrzeja Tęczyńskiego wojewody krakowskiego.

Dlaczego rocznica śmierci Andrzeja wojewody krakowskiego jest tak ważna? Po pierwsze, ze względu na konieczność przypomnienia jego zasług wobec Rzeczypospolitej, po drugie - ze względu na jego związki z Końskowolą.

O tym, że była to postać o znaczącym wpływie na kształt życia politycznego swojej epoki świadczą wiersze pochwalne ku czci jego i jego synów, których przykłady zamieszczamy obok przedstawienia hrabiowskiego herbu Tęczyńskiego.

Chyba najlepiej scharakteryzował postać Andrzeja Tęczyńskiego - jeszcze za jego życia - Partosz Paprocki w swoim dziele (wydanym w 1584 r.) „Herby rycerstwa polskiego”. Napisał on:

„Dobry a prawy senator (...). Jest wielki miłośnik Rzeczypospolitej, co mu Pan



*Nie tylko stąd pochwały godniście hrabiowie,
Ze nam was zostawili tak godni przodkowie,
Ale więcej z takich cnót dać wam dank musimy,
W których was nie podlej żyć w tym wieku baczymy.
Niż Kleobin i Bitus świętszymi będziecie,
Gdy tylko swe do ich spraw tak przystosujecie,
Aby zacności waszej nigdy nie mieniły,
Owszem i z ich pocziwych spraw więcej przyczyniły.*

Bóg znacznie a z wielką ozdobą jego nagradzał. Bo w interregna [tj. bezkrólewia] one od wszystkich panów i rycerstwa był żądan o to, aby królestwo osierociate przez pana wziął do sprawy swojej [tj. został królem]. Z czego się, jako pan mądry, wymówił, z wielką układnością wszystkim podziękowawszy (...).”

Andrzej Tęczyński w 1562 r. ruszył w podróż po Europie, odwiedzając Austrię, Szwajcarię, Francję, Hiszpanię, Granadę, Portugalię i Włochy. W 1569 r. pojął za żonę Zofię Dembowską herbu Jelita, córkę Andrzeja Dembowskiego wojewody bełskiego. Tego roku - kiedy wszedł do Senatu, obejmując urząd kasztelana bełskiego - zaczęła się błyskawiczna kariera polityczna młodego magnata.

Andrzej stał się jednym z filarów stronnictwa, które starało się zapobiec wzrostowi potęgi majątkowej - ale przede wszystkim politycznej - rodu Zborowskich. Nie jest znana rola, jaką odegrał w intrydze, która doprowadziła do banicji Samuela Zborowskiego (1574), wydaje się jednak, że mogła być ona

istotna. Walezy, dążąc do uspokojenia sytuacji w kraju, prowadził politykę nominacyjną w ten sposób, by nadania na rzecz Zborowskich, którym sprzyjał, nie doprowadziły do niezadowolenia ich adwersarzy. Dzięki temu w maju 1574 r. Andrzej uzyskał nominację na urząd wojewody bełskiego.

W czasie bezkrólestwa po ucieczce Walezego (1575), jeden z agentów politycznych zawiadamiał dwór cesarski w Wiedniu, że młody Tęczyński jest jednym z najbardziej wpływowych postaci życia publicznego, do tego przeciwnym kandydaturze Habsburga. Z kolei Anna Jagiellonka pisała do siostry, że Andrzej wymieniany jest jako kandydat do korony. Zgodnie z informacją Paprockiego Tęczyński odmówił przedstawienia swojej osoby pod głosowanie. W czasie tego bezkrólestwa wstąpił się odparciem najazdu Tatarów na ziemie ruskie oraz wystawieniem własnym kosztem oddziałów, które miały strzec wschodnie województwa przed kolejnymi napadami.

Konsekwencją zasług położonych przez Andrzeja Tęczyńskiego w czasie bezkrólestwa i elekcji Batorego było nadanie mu w 1577 r. dwóch niezmiernie bogatych starostw: oświęcimskiego i zatorskiego.

Na sejmie w 1581 r. Jan Zamoyski skutecznie zabiegał o kolejną nominację na rzecz Andrzeja Tęczyńskiego. Również dzięki temu w 1582 r. objął on funkcję wojewody krakowskiego, a wydana przez króla nominacja przewidywała, że kolejną uzyskaną przez Tęczyńskiego godnością miała być kasztelania krakowska. Andrzej Tęczyński miałby zatem powtórzyć osiągnięcie swojego ojca i zostać najważniejszym świeckim senatorem Królestwa.

Po śmierci Stefana Batorego znów podniosły się głosy, że Andrzej mógłby zostać królem Polski. Ten ponownie wymówił się od kandydowania, a swoją postawą przyczynił się w znaczący sposób do wyboru Zygmunta III.

Znany jest list Andrzeja Tęczyńskiego i Jana Zamoyskiego z 9 kwietnia 1587,

datowany z Hrubieszowa, w którym namawiali do współpracy w czasie nadchodzącej elekcji Krzysztofa Radziwiłła wojewodę wileńskiego. Z okresu elekcji zachował się dwustruonicowy kopiařusz Tęczyńskiego, przechowywany obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, stanowiący świadectwo jego aktywności politycznej w niespokojnych czasach tego bezkrólestwa

Oficjalny diariusz elekcji w 1587 r. wskazuje, że głosowanie zaczęło się od przemowy Andrzeja Tęczyńskiego, kończąc którą poprosił zebraną szlachtę o oddawanie głosów właśnie na Zygmunta. W czasie wojny z pretendentem do tronu polskiego Maksymilianem Habsburgiem (1588 r.) Andrzej Tęczyński dowodził obroną Krakowa.

Promesę nadania praw miejskich dla Końskowoli uzyskał jego ojciec, Andrzej kasztelan krakowski, ale to za Andrzeja wojewody krakowskiego możemy chyba mówić o rzeczywistym powstaniu miasta.

Po 1579 r., gdy Andrzej i Jan Tęczyńscy dokonali podziału dóbr odziedziczonych po ojcu, młodszy Andrzej objął własność kluczy: końskowolskiego (miasto i zamek Końskowola z ok. 22 wsiami) i rytwiańskiego (zamek i miasto Staszów, dwór w Łubnicach i 34 wsie).

W archiwum parafialnym w Końskowoli zachowała się informacja, w świetle której już w 1566 r. Andrzej Tęczyński dokonywał samodzielnie rozporządzeń prawami klucza końskowolskiego. W tym roku, na zamku w Tęczynie, w obecności opata tynieckiego oraz sędziego krakowskiego Czerskiego Tęczyński miał oznaczyć ówczesnemu posiadaczowi parafii farnej, jakie dziesięciny należą się kościołowi końskowolskiemu.

W czasach Andrzeja Tęczyńskiego nieruchomości kościoła farnego oraz szpitalnego w Końskowoli zostały w

znacznej części włączone do folwarku dworskiego.

Prepozytem świątyni szpitalnej Tęczyńscy uczynili swojego kuchmistrza, Andrzeja Jermanowskiego, który miał przyjąć święcenia duchowne, choć nigdy do tego nie doszło. Nie przeszkadzało mu kilkanaście lat pełnić powierzonej funkcji, w tym rozdawać dóbr kościoła. Znaczną część pól i ogrodów szpitala urzędnicy klucza rozdali mieszczanom, np. w nagrodę za naprawienie karocy hrabiów z Tęczyna. Biorąc pod uwagę, że pola i ogrody miały utrzymywać ubogich ze szpitala, nie dziwi informacja Lisowicza, że następca Jermanowskiego, ks. Mikołaj Bełżycki prosił Andrzeja Tęczyńskiego o przywrócenie ich kościołowi św. Anny. Tęczyński miał na to zwyczaj opowiadać *„wyjadę ja księżę Mikołaju w pole za szpital i kiedy nogi konia mego zakopią się [w ziemi], potąd grunt Twój będzie”*. Następca ks. Bełżyckiego – Stanisław Lisowicz – słusznie uważał te słowa za żart, bo kilkaset metrów za szpitalem płynie rzeka Kurówka.

Jak zaznaczył w *Inwentarzu Aparatów* z 1629 r. ks. Stanisław Lisowicz, Andrzej Tęczyński był pierwszym właścicielem Końskowoli, który nakazywał przekazywanie ubogim ze szpitala przy kościele św. Anny wszystkich niezbędnych produktów żywnościowych. Przywilej ten w formy prawne ubrał w 1629 r. najmłodszy syn Andrzeja – Jan wojewoda krakowski.

W świetle inwentarza ks. Lisowicza *„nawet jesiotry, które się we Włostowicach najpierwsze ułowiły, ciż wszyscy [właściciele miasta począwszy od Andrzeja Tęczyńskiego wojewody krakowskiego] dawali ubogim szpitalnym”*.

Jednocześnie miał sporządzić nowy akt fundacji kościoła farnego, zmieniający wydany na prośbę jego ojca w 1545, w świetle którego parafią kierować miał proboszcz-kaznodzieja, zaś pomagać miało mu 4 wikariuszy. Ci mieli mieć obowiązek śpiewania mszy ku czci Najświętszej Maryi Panny. Postanowienie takie potwierdzało szczególnie kult Maryi

w jego rodzinie – którego świadectwem były m.in. postanowienia fundacji parafii farniej z 1545 r. Zgodnie z informacją ks. Lisowicza, stosowny dokument był przechowywany w skarbcu Jana Tęczyńskiego wojewody krakowskiego (zm. 1637), lecz jego postanowienia nie zostały nigdy wprowadzone w życie.

Andrzej Tęczyński odbudował też miasto i kościół parafialny po pożarach, jakie dotknęły Końskowolę przed 1569 i w 1582 roku. Jak dowiódł dr Roman Zwierzchowski, konsekracji kościoła farnego dokonano właśnie za życia Andrzeja wojewody krakowskiego.

Informacje dotyczące ceł z handlu wiślanego zebrane w *„Regesta theloni aquatici Vladislaviensis saeculi XVI”* wskazują, że w czasach Andrzeja Tęczyńskiego Końskowola pełniła funkcję nie tylko centrum administracji klucza, ale i centrum handlu zbożowego. Zboże to spławiali do Gdańska nie tylko urzędnicy Tęczyńskich, ale i zlokalizowane tu przedsiębiorstwa. Co najmniej dwa z nich prowadzili kupcy żydowscy.

W 1582 r. w Końskowoli poświęconych zostało 30 karczmarzy – czyli prawie tylu, ilu w całej tenucie urzędowskiej. Należy przy tym podkreślić, że Urzędów był położony na trasie Kraków-Wilno, a w mieście i jego sąsiedztwie często zatrzymywali się królowie z dynastii Jagiellonów. Ponadto w Urzędowie odbywały się sejmiki ziemi lubelskiej. Porównanie to świadczy o skali rozwoju gospodarczego Końskowoli w czasach rządów Andrzeja Tęczyńskiego wojewody krakowskiego.

Tęczyński zmarł nagle, 22 maja 1588 r. w wieku ok. 40 lat, w Zatorze koło Krakowa. Wraz z żoną – która zmarła dzień po nim – pochowany został w kościele farnym w Końskowoli.

W 1593 r. sejm specjalną konstytucją przyznał synom Andrzeja Tęczyńskiego wojewody krakowskiego zwrot nakładów, jakie wielokrotnie ponosił z własnej szkatuły na potrzeby Rzeczypospolitej.

W 1627 r. do Końskowoli przybył ich najmłodszy syn, Jan Tęczyński wojewoda krakowski. Miał on wtedy powiedzieć: „rozkazę dać (...) na Lampę srebrną sześćset złotych i na olej albo oliwę uczynię fundację, żeby ta Lampa gorzała zawsze w kaplicy, gdzie Rodziców moich ciała odpoczywają”.

Przemysław Pytlak

